Grodno
№ 9 (420),
3 maja 2015

www.slowo.grodnensis.by

Słowo Życia

GAZETA DIECEZJI GRODZIEŃSKIEJ



SPOTKANIE Z PAPIEŻEM FRANCISZKIEM



zdjęcie: catholic.by

Alumni WSD w Grodnie podczas spotkania z Ojcem Świętym na placu św. Piotra

15 kwietnia na pielgrzymów z Grodna czekało wspaniałe wydarzenie – spotkanie z Papieżem Franciszkiem, który przemówił do nich w następujący sposób:

– Witam serdecznie przełożonych i alumnów Wyższego Seminarium Duchownego w Grodnie na Białorusi, którzy przybyli w pielgrzymce dziękczynnej za 25 lat jego istnienia. Umiłowani, niech wizyta do grobów świętych Piotra i Pawła Apostołów przypomina wam, że powołanie do kapłaństwa jest przede wszystkim osobistym spotkaniem z Chrystusem Zmartwychwstałym, który woła i posyła swych uczniów nieść wszystkim radosną nowinę o zbawieniu. Zjednoczeni z Nim, bądźcie mężni, żeby dawać świadectwo Ewangelii ze szczerością i milosierdziem. Błogosławię was z miłością. Chwała Jezusowi Chrystusowi!

● o pielgrzymce i spotkaniu z Papieżem na str. 4

MAJ MIESIĄCEM MATKI BOŻEJ

„Wszystko mówi dziś do Ciebie,
Głosy ludzkie, kwietne, wietrzne
I doczesne, i przedwieczne,
Wszystko się u stóp Twych kaja,
Pąki w sadach, ziarna w glebie,
Wszystko garnie się do Ciebie,
Ty gwiaździsta Pani Maja!”

Już rozpoczął się powszechnie uważany za najpiękniejszy miesiąc maj. Kościół dedykuje ten okres szczególnej czci Matki Bożej. „Faktycznie to Ona jest najpiękniejszym kwiatem, jaki zakwitł ze stworzenia, „różą”, która ukazała się w pełni czasu, gdy Bóg, posyłając swego Syna, obdarzył świat nową wiosną. Jest też zarazem pokorną i dyskretną protagonistką pierwszych kroków chrześcijańskiej wspólnoty: Maryja jest jej duchowym sercem, albowiem sama Jej obecność pośród uczniów jest żywą pamięcią o Panu Jezusie i zadatkiem daru Jego Ducha” – mówił w 2010 r. Papież Benedykt XVI w katechezie wyjaśniającej liturgiczny kontekst dedykowania Maryi tego miesiąca.

Bóg Wszechmocny, Odwieczna Mądrość, dał światu Syna swego przez Maryję. Obecność Boga pośród nas, w ludzkim ciele, dokonała się dzięki „fiat” wypowiedzianemu przez Maryję. Ten fakt potwierdza prawdę, że miłość Boża chodzi ludzkimi drogami, a rola Maryi jest wyjątkowa.

Jak powiedział Otto Faber, słynny konwertyta, który przeszedł z anglikanizmu na katolicyzm: „Od kiedy wyrzuciliśmy Matkę Bożą za drzwi, nasze chrześcijaństwo wysycha coraz bardziej. Pozostała nam wegetacja. Jeżeli ma ono na nowo zakwitnąć, musimy z powrotem wprowadzić do Kościoła anglikańskiego Matkę Najświętszą”. Oto dlaczego Kościół święty tak czci swoją Matkę. Bo Ona jest drogą do Boga. Maryja z woli samego Boga stała się drogą, pośredniczką, przez którą przyszedł na świat Chrystus. Maryja jest nie tylko drogą Chrystusa do nas, lecz także naszą drogą do Chrystusa. Cały kult maryjny to nic innego, jak droga do Chrystusa, czyli do świętości.

● ciąg dalszy na str. 3

Kalendarz wydarzeń

6 maja
święto św. Filipa i Jakuba Apostołów.

9 maja
dzień modlitwy za ofiary II wojny światowej i o pokój na świecie.

13 maja
rocznica objawień Matki Bożej w Fatimie.
VIII rok Nowenny przed 100-leciem objawień.

14 maja
uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego.

15 maja
rozpoczęcie Nowenny przed uroczystością Zesłania Ducha Świętego.

Zapraszamy!

„Symbol Wiary”
Program katolicki na kanale telewizyjnym „Bielarus–2” o życiu religijnym Diecezji Grodzieńskiej. Kolejna audycja ukaże się
11 maja
w poniedziałek o godzinie 18.05
przy współpracy Katolickiego Studium Telewizyjnego Diecezji Grodzieńskiej oraz telewizji państwowej.

Ogłoszenie

Redakcja gazety „Słowo Życia” *poszukuje specjalistę ze znajomością języków białoruskiego i polskiego na stanowisko tłumacza.* ***Prosimy się zwracać do dnia 8 maja br.*** *pod numerem:* ***(0152)75-64-38*** *lub* ***(8029)280-24-62.***

SONDA
www.grodnensis.by

Czy w maju modlisz się Litanią Loretańską?

- *tak, modlę się indywidualnie*
- *tak, modlę się z rodziną*
- *tak, w kościele (przy przydrożnym krzyżu)*
- *czas od czasu*
- *nie, nie mam czasu*

zagłosuj

„Maryja zawsze nas prowadzi do Jezusa” – Papież Franciszek

ROZWAŻANIA ZE SŁOWEM BOŻYM

V NIEDZIELA WIELKANOCNA

J 15, 1–8

Jezus powiedział do swoich uczniów: „Ja jestem prawdziwym krzewem winnym, a Ojciec mój jest tym, który uprawia. Każdą latorośl, która we Mnie nie przynosi owocu, odcina, a każdą, która przynosi owoc, oczyszcza, aby przynosiła owoc obfitszy. Wy jesteście czyści dzięki słowu, które wypowiedziałem do was. Trwajcie we Mnie, a Ja w was trwać będę. Podobnie jak latorośl nie może przynosić owocu sama z siebie, o ile nie trwa w winnym krzewie, tak samo i wy, jeżeli we Mnie trwać nie będziecie. Ja jestem krzewem winnym, wy – latoroślami. Kto trwa we Mnie a Ja w nim, ten przynosi owoc obfity, ponieważ beze Mnie nic nie możecie uczynić. Ten, kto we Mnie nie trwa, zostanie wyrzucony jak winna latorośl i uschnie. I zbiera się ją, i wrzuca do ognia i płonie. Jeżeli we Mnie trwać będziecie, a słowa moje w was, poproście, o cokolwiek chcecie, a to wam się spełni. Ojciec Mój przez to dozna chwały, że owoc obfity przyniesiecie i staniecie się Moimi uczniami”.

DAR OWOCNEGO ŻYCIA

Oto prawda o nas samych i skuteczności naszego działania: jesteśmy połączeni z Chrystusem więzami życia doczesnego i wieczności. Ten związek gwarantuje sukces w realizacji naszego przeznaczenia: „Beze Mnie nic uczynić nie możecie” – nic, co miałoby jakiekolwiek znaczenie, czym mielibyśmy się prawdziwie radować, co posiadałoby znamię trwania na wieki.

Trwać z Jezusem to nie jedna z wielu opcji na życie szczęśliwe, owocne. Nasza łączność z Nim jest jedynym sposobem, aby naszemu przebywaniu na ziemi nadać właściwy sens. Właśnie w przeżywaniu daru nieśmiertelności.

W korzyściach dotyczących nas samych nie wyczerpuje się związek z Chrystusem. Pozostawać w jedności z Nim rozciąga się na poznanie, doświadczenie obecności Boga i pomnażanie Jego chwały. Warto więc zaryzykować: przemyśleć, a może także odnowić ten nierozerwalny związek z Jezusem...

VI NIEDZIELA WIELKANOCNA

J 15, 9–17

Jezus powiedział do swoich uczniów: „Jak Mnie umiłował Ojciec, tak i Ja was umiłowałem. Wytrwajcie w miłości mojej! Jeśli będziecie zachowywać Moje przykazania, będziecie trwać w miłości Mojej, tak jak Ja zachowałem przykazania Ojca Mego i trwam w Jego miłości. To wam powiedziałem, aby radość Moja w was była i aby radość wasza była pełna. To jest Moje przykazanie, abyście się wzajemnie miłowali, tak jak Ja was umiłowałem. Nikt nie ma większej miłości od tej, gdy ktoś życie swoje oddaje za przyjaciół swoich. Wy jesteście przyjaciółmi Moimi, jeżeli czynicie to, co wam przykazuję. Już was nie nazywam sługami, bo sługa nie wie, co czyni pan jego, ale nazwałem was przyjaciółmi, albowiem oznajmiłem wam wszystko, co usłyszałem od Ojca Mego. Nie wyście Mnie wybrali, ale Ja was wybrałem i przeznaczyłem was na to, abyście szli i owoc przynosili, i by owoc wasz trwał – aby wszystko dał wam Ojciec, o cokolwiek Go poprosicie w imię Moje. To wam przykazuję, abyście się wzajemnie miłowali”.

WYGRAĆ TO NAJWAŻNIEJSZE

Czym człowiek najbardziej rani siebie i psuje swój świat? Odpowiedź daje dzisiejsza Ewangelia. Jeśli szczęście nasze i naszych bliźnich, sukces całego życia i szczęśliwej wieczności tkwią w tym przedziwnym, niepowtarzalnym związku z Bogiem opartym na miłości, to największe szkody ponosi człowiek, gdy o tym zapomina, a w konsekwencji zaczyna szukać swego szczęścia poza tą prawdą. Na swe nieszczęście najczęściej próbuje tworzyć namiastki, „podróbki” autentycznej miłości. Tym samym zniekształca ją, wypacza i w końcu zmaga się z jej karykaturą. To bolesne doświadczenie, bo każdy tęskni za miłością, prawdziwą relacją z Bogiem i drugim człowiekiem.

A wszystko wydaje się takie proste: Jest kochający nas Bóg Ojciec. Jak nas miłuje, mówi nam i świadczy o tej miłości Jego Syn – Jezus Chrystus. Stawiane wymagania nie są na wyrost: mamy tylko Jemu zaufać przez posłuszeństwo.

Ks. Jarosław Hrynaszkiewicz

Maryjny akcent naszego życia

SŁOWO REDAKTORA



Ks. Paweł Sołobuda

W obecności Chrystusa Zmartwychwstałego wracamy ponownie w naszym rozważaniu pod Drzewo Krzyża. Przypomnijmy sobie bardzo ważne słowa, wypowiedziane przez samego Chrystusa, słowa skierowane do Matki i umiłowanego ucznia: „Niewiasto, oto syn Twój. (...) Oto Matka twoja” (J 19, 26–27). Otrzymawszy przywilej od Boga być Matką Zbawiciela, Maryja staje się również Matką każdego z nas. Polecenie Jezusa z krzyża ma ogromne znaczenie przede wszystkim dla każdego z nas, dla Kościoła, dla całej ludzkości. Maryja staje się naszą Matką. Oddając cześć Matce, chwalimy Chrystusa. Gromadząc się na majowych nabożeństwach, zaproszeni jesteśmy przyjąć testamentalne słowa Chrystusa. Składając swoje wyznanie wiary, stajemy się dziećmi Maryi.

W maju wiele dróg prowadzi ku Maryi. Kult Maryjny jest bardzo żywy na naszych terenach. Gromadząc się w swoich świątyniach, przy krzyżach uwielbiamy Maryję, oddając cześć Bogu. Ojciec Pio pisał: „Matka Jezusa i nasza niech wyjedna u swego Syna tę łaskę, by całe twoje życie układało się ściśle z Bogiem, by nic, żadna rzecz tego podłego świata nie mogła cię od Niego oderwać. Niech Ona wyjedna i to, byś żył w zażyłej miłości z Jezusem”. Maryjny akcent naszego życia sprawia wielką naszą zażyłość z Bogiem.

Maryja staje się Pośredniczką wobec Boga we wszelkiej sprawie. Nabożeństwa majowe poświęcone Najświętszej Maryi Pannie są wyjątkową okazją, by przez modlitwę, wyśpiewane pieśni, przez cichą osobistą rozmowę zawierzyć Matce Bożej własne sprawy, ukazać swoje problemy, a nawet złożyć u Jej stóp całe swoje życie. Matka Boska nie pozostaje nigdy głucha na wołania i prośby swoich dzieci. Zawsze cierpliwie wysłuchuje ich, by przez swoje wstawiennictwo i orędownictwo wyjednać u Chrystusa łaskę zmiłowania i odwrócenia niedoli. „Szczęśliwy, kto się do Matki ucieczе” – zapewniają słowa przepięknej pieśni maryjnej. Przy przydrożnym krzyżu bądź kapliczce nie potrzeba wzniosłych kazań uczonych, aby dotrzeć do Jej Serca.

Maj staje się miesiącem chwały Maryi. Przez ten czas będziemy wiele mieć okazji, aby swoje serce również uczynić takim miejscem chwały dla Matki Bożej. Niech nie zabraknie nas na przepięknych nabożeństwach majowych.

DEKANAT IWIE

Według archiwum diecezji Grodzieńskiej

Gieraniony



Wnętrze świątyni

● *ciąg dalszy z poprzedniego numeru*

Wnętrze kościoła jest przykryte sklepieniem łukowym, nad zakrystiami sufit jest płaski. Kościół jest ozdobiony trzema murowanymi ołtarzami dwukondygnacyjnymi w stylu barokowym oraz jednym drewnianym w stylu eklektycznym. Ołtarz główny jest dwukondygnacyjny, ozdobiony kolumnami orderu korynckiego oraz dekorowany rzeźbą polichromiczną, wypukłorzeźbą oraz malarstwem. W centrum ołtarza w wielkiej niszy barokowej w otoczeniu wypukłorzeźby Trójcy Przenajświętszej jest umieszczony mały obraz Pana Jezusa, w interkolumniach są ustalone figury Piotra i Pawła Apostołów, w drugiej kondygnacji mieści się tytułowy obraz św. Mikołaja. Lewy boczny ołtarz św. Józefa z obrazem św. Franciszka z Asyżu u góry oraz ołtarz prawy boczny z obrazem św. Kazimierza u góry ze względu na swoje cechy strukturalne i ozdobienie powtarzają ołtarz główny. W kaplicy znajduje się obraz Ukrzyżowania. Chóry, krzywoliniowe w planie, nad narteksem opierają się na trójprzęsłowej arce. Na chórach znajdują się organy w stylu rokoko upiększone rzeźbioną figurą Dawida z harfą w otoczeniu aniołów. Tematyczne i ornamentowe malowidła ścian i otworów łukowych są wykonane w 1934 r. artystą wileńskim Czarnieckim w stylu „drugiego rokoko”.

Z lewej strony przed kościołem w drugiej połowie XIX w. została zbudowana dwukondygnacyjna kamienna dzwonnica czworoboczna pod dachem czterospadowym. W tym samym okresie teren kościelny został obniesiony murem kamiennym pokrytym dachówką, zaś teraz wylewką betonową. Brama wejściowa z kutymi kratami była wykuta w stylu neobarokowym.

Jeszcze w 1625 r. przez Jaroszową Piesiecką, starościnę gieranionską, przy kościele św. Mikołaja został zbudowany szpital. Do parafii z XVIII w. należała kaplica w Bierdowszczyźnie, działała szkoła. Przed II wojną światową ilość wiernych w parafii przewyższała 4600 osób.

Kościół był czynny także podczas rządów sowieckich. W 1970-ch latach otrzymał on status zabytku architektury o znaczeniu republikańskim.

We wschodniej części wsi zachowała się przydrożna kapliczka-słupek poświecona ku czci św. Józefa, którego drewniana polichromiczna rzeźba znajduje się w drugiej kondygnacji. Kaplicę zbudowano w XIX w. w stylu klasycystycznym. Jest to charakterystyczne ceglane zbudowanie dwukondygnacyjne, otynkowane i pobielone, przykryte czterospadowym blaszanym dachem pod krzyżem.



Ołtarz główny

Dziś w parafii oprócz kościoła działają kaplice w Wincukach i Surażu. Zachowała się także kaplica w niemal już nie istniejącej wsi Rockiszki.

Poza Gieranionami, po drodze do w. Kuźmicze, z lewej strony na niedużym nasypie jest ustalony majestatyczny ażurowy krzyż na betonowym postumencie – w taki sposób w latach 1930. miejscowy pan Szymon Miejsztowicz zaznaczył miejsce, które kiedyś nazywano „Probostwem”, gdzie stał drewniany dwuwieżowy kościół pod tytułem Najświętszej Maryi Panny. Zbudowano świątynię w 1772 r., ale po upływie wieku, w 1880-ch latach, spłonęła ona w pożarze i już się nie odrodziła. Przy wjeździe do Kuźmicz (na zachodnim krańcu wsi) zbudowano niewielką drewnianą przydrożną kapliczkę z figurą Matki Bożej obok z wysokimi drewnianymi i metalowymi krzyżami.

Ludzie starsi wspominają jeszcze jedno „miejsce kościelne” – na placu przy zakręcie do Rockiszek. Tutaj też jest ustalony metalowy krzyż. W taki sposób się otrzymuje, że w Gieranionach, gdy uwierzyć tym danym, istniały trzy kościoły.

Maj miesiącem Matki Bożej

● ciąg dalszy ze str. 1

Na naszych ziemiach kult maryjny jest bardzo rozpowszechniony, od wielu lat na nim w dużej mierze opiera się życie religijne. Najstarsi wierni wspominają o nabożeństwach majowych w czasach, kiedy byli prześladowani za swoją wiarę. Wówczas otwarcie nikt nie mógł się modlić. Na wsi wieczorami ludzie zbierali się w domach, czasem przy kapliczkach przydrożnych czy krzyżu i odmawiali Litanię Loretańską ku czci Matki Bożej oraz śpiewali „Pod Twoją Obronę". To były bardzo wzruszające chwile, gdyż każdy śpieszył na Majówkę, by oddać cześć Najświętszej Maryi Pannie i przez piękną modlitwę uprosić łaski i błogosławieństwa.

W naszych czasach całe parafie, rodziny i poszczególni wierni także intensywnie się modlą w maju za wstawiennictwem Maryi, odmawiając m.in. Litanię Loretańską. Centralnym punktem nabożeństwa majowego jest odśpiewanie lub recytacja Litanii Loretańskiej, poprzedzonej i zakończonej pieśniami maryjnymi. Na Litanię składają się wezwania skierowane do Boga w Trójcy Jedynego, następnie 52 wezwania do Matki Bożej przyzywające Jej różne tytuły, wreszcie trzy wezwania skierowane do Jezusa Odkupiciela. Wezwania do Matki Bożej stanowią zasadniczy trzon Litanii Loretańskiej i dzielą się na trzy grupy: dogmatyczne, podkreślające miejsce Maryi w dziele zbawienia, historiozbawcze, uwypuklające Jej rolę w całej historii zbawienia, oraz eschatologiczne, wskazujące na Jej stan błogosławiony w niebie, stając się tym samym gwarancją zbawienia oraz potężną Orędowniczką przed Bogiem.

Ale jaka jest nasza relacja do Maryi? Można ją podsumować w trzech hasłach: aby mieć właściwą relację do Niej, trzeba czcić Maryję, kochać Maryję i być Maryją.

Czcić Maryję

Najpierw zastanówmy się, co to znaczy czcić Maryję. Przecież już to robimy! To jest nasza piękna, bogata, cenna tradycja. Wszędzie można zobaczyć obrazy, medaliki, kapliczki. Modlitwa do Maryi ma szczególne miejsce w naszym sercu: Różaniec, Anioł Pański, Apel, Godzinki… Wielkie znaczenie mają pielgrzymki, a szczególnie cenny jest dla nas akt oddania się Matce Bożej. Dokonuje się go po raz pierwszy przy chrzcie świętym, potem w czasie Pierwszej Komunii Świętej. Oddajemy się Maryi także w różnych innych momentach naszego życia.

Ale to wszystko, co ma być zbawienne, piękne i bogate, nigdy nie może stać się „automatyczne". Zawsze trzeba na nowo uważać, na nowo prosić Ducha Świętego, aby prowadził do końca, wszystkiego nas nauczył.

Kochać Maryję

Chcemy nie tylko czcić Maryję, ale też kochać Ją. Każda matka potrzebuje miłości dziecka. Dopiero wtedy, gdy czuje jego wdzięczność, jej serce jeszcze raz się otwiera i potrafi kochać bez granic. A więc chcemy kochać Maryję, naszą Matkę, aby być dla Niej pociechą, pomocą, a nawet ochroną. Jako Matka potrzebuje tego, ale miłość do Niej jest jeszcze bardziej potrzebna nam! Tylko ten, kto kocha Matkę, rozumie Ją, wchodzi w Jej Serce i czuje się rozumiany. Trzeba kochać Maryję, aby Ją rozumieć, aby podejść do Niej właściwie.

Stać się Maryją

Aby znaleźć właściwą relację do Maryi, trzeba Nią być. To brzmi w pierwszym momencie trochę przesadnie. Jak możemy być Maryją? To przecież za dużo! Przecież nie urodziliśmy się niepokalanymi. A jednak to jest możliwe przez udział w Jej łasce. Owszem, nie jesteśmy niepokalanie poczęci, ale otrzymaliśmy czystość serca, oczyszczenie z wszelkich odziedziczonych i osobistych win, ze wszystkich plam grzechów. Przez chrzest, a następnie przez odnowienie chrztu w sakramencie pokuty przyjmujemy czystość serca, wolność wewnętrzną. Możemy oczyszczać się dzięki Duchowi Świętemu, którego przyjmujemy przez sakramenty i inne dary: przez Słowo Boże, modlitwę… Tak możemy wejść na drogę Maryi.


Wierni zawierzają Maryi wszystkie swoje troski i zmartwienia

Po drugie, widzimy w Jej życiu szczególną otwartość wobec Słowa Bożego. Maryja rozważa wszystkie wydarzenia z Pisma Świętego i z własnego życia. Jest zawsze otwarta, ostrożna: wyważa, zastanawia się, co to znaczy… Najpiękniejsza modlitwa, dana nam przez Maryję – Magnificat – jest jakby zbiorem cytat z Pisma Świętego. Można z tego, że Ona żyła Słowem Bożym, poznać Ją z tradycji ludu Bożego. Była w pełni otwarta. Wszystko w Jej życiu kierowało się Słowem Bożym, i to też jest nam dane!

Trzeci aspekt, który daje nam podejście do Maryi, które pozwala nam być Nią, to zaufanie, również w trudnych chwilach życia. Wiemy, że w życiu Maryi było dużo „kryzysów". Zawsze jednak potrafiła w takich sytuacjach pytać, szukać dalej i wytrwać w wierze i zaufaniu. To jest kolejna cecha Jej życia i o ile potrafimy razem z Nią ufać, pytać, szukać, wytrwać – stajemy się Maryją na swoim miejscu.

A jak jest w praktyce?

Tym, co najbardziej razi i zasmuca w naszym kulcie do Matki Najświętszej, jest uprawianie pewnego rodzaju handlu. To ta czysta doczesna interesowność. Bo najczęstszymi słowami, wypowiedzianymi do Maryji są: „daj, spraw, wysłuchaj". Warto jednak przypomnieć sobie, ile razy modliliśmy się tylko po to, by uczcić Maryję? Nie to jest złe, że prosimy Matkę Bożą o sprawy doczesne. O to możemy prosić i powinniśmy, bo Ona jest Matką, a dla Matki nic nie jest obojętne. Ale zło tkwi w tym, gdy cały kult maryjny ogranicza się do załatwiania naszych spraw doczesnych. Obok tej tylko doczesnej interesowności w nabożeństwie maryjnym istnieje jeszcze drugie, równie groźne niebezpieczeństwo. Św. Ludwik Grignion de Montfort, wielki teolog i apostoł Maryi, określił je mianem „zuchwałości". Jest to oderwanie nabożeństwa maryjnego od życia. Zuchwałym czcicielem jest ten, kto nawet często modli się do Niej, uczęszcza na Jej nabożeństwa, a równocześnie tkwi w grzechach ciężkich i nałogach i nawet mu na myśl nie przyjdzie, by zacząć nowe życie. Jakże często człowiek potrafi połączyć nabożeństwo do Matki Bożej z brudem sumienia i życiem prawie pogańskim.

Niepokalane Serce Maryi pragnie być naszym ratunkiem, drogą do Chrystusa… Sędziwy marszałek Francji Louis Lyautey, wsławiony licznymi zwycięstwami, wiele czasu poświęcał sprawom duszy. Szczególnie ukochał nabożeństwo do Matki Bożej, gorliwie odmawiał Różaniec. Odwiedził go pewnego razu jeden z jego przyjaciół i zauważył na stoliku książeczkę do nabożeństwa i różaniec. Zdziwił się tym widokiem, ale marszałek mu odpowiedział: „Nie śmiej się, w życiu koniecznie trzeba się o coś oprzeć". Głębokie to słowa, podyktowane mądrością życia.

W życiu koniecznie trzeba się o coś oprzeć. Musimy mieć jakieś trwałe wartości, na których będziemy mogli budować swe życie i nie stracić jego sensu. My, katolicy, opieramy swe życie na kulcie Matki Chrystusowej i zaufaniu do Niej. Maryja jest stale otwarta dla nas, byśmy tylko o Niej nie zapomnieli i nie fałszowali Jej matczynego kochającego Serca.

Kinga Krasicka

SŁOWO DLA ŻYCIA

Papież Franciszek



Treścią świadectwa chrześcijańskiego nie jest teoria, ideologia czy skomplikowany system nakazów i zakazów, ale orędzie zbawienia, konkretne wydarzenie, co więcej jest to Osoba: Chrystus Zmartwychwstały, żyjący i jedyny Zbawiciel wszystkich. O Nim mogą świadczyć ci, którzy Go doświadczyli osobiście, w Jego Kościele, na drodze, której fundamentem jest Chrzest, pokarmem jest Eucharystia, jego pieczęcią – bierzmowanie, a jego ciągła przemiana dokonuje się w sakramencie Pokuty. Dzięki tej drodze, którą zawsze kieruje Słowo Boże, każdy chrześcijanin może stać się świadkiem Zmartwychwstałego Jezusa. Jego świadectwo jest tym bardziej wiarygodne, im bardziej widoczny jest jego sposób życia – ewangeliczny, radosny, odważny, delikatny, spokojny, miłosierny. Jeśli natomiast chrześcijanin ulegnie pokusie wygody, próżności, jeśli staje się głuchy i ślepy na pytanie o "zmartwychwstanie", które stawiają mu bracia, jak może przekazywać żyjącego Jezusa, Jego wyzwalającą moc i Jego nieskończoną czułość?

Regina Coeli z Ojcem Świętym

ROK ŻYCIA KONSEKROWANEGO

NA SŁUŻBIE BOGU

Bóg uczy ufności do Niego



Dzisiaj swoją historię opowiada siostra Karolina z Kongregacji Sióstr Szkolnych de Notre Dame.

Wiary w rodzinie nie wstydzili się

Siostra Karolina pochodzi z Lidy z rodziny robotników. Ojciec i matka byli katolikami. W czasie prześladowań swojej wiary nie wstydzili się.

„Moi rodzice byli taką parą, która w 1973 roku uroczyście brała ślub w niedzielę. Ślub cywilny mieli prosty, zaś dla kościelnego mama uszyła długą białą suknię. Oczywiście, później na pracy wywołali i matkę, i ojca. Ale członkami Komsomołu nie byli, więc nie bardzo się niepokoili z tego powodu".

Wywołali ich i po ochrzczeniu dzieci, których w rodzinie było troje. Lecz rodzice nie zwracali na to wielkiej uwagi. Żyli tak, jak wydawało im się słusznym.

„Mieliśmy w domu taką małą książeczkę z ilustracjami z życia Chrystusa. Mama i babcia tłumaczyły mnie, co oznaczają rysunki. Oczywiście jako trzylatka nie umiałam czytać, lecz bardzo lubiłam na podstawie tych ilustracji opowiadać wszystkim o Jezusie. Dochodziło do tego, że z tą książeczką zasypiałam".

W szkole nauczyciele byli lojalni

„Kiedy staliśmy starsi, mama napisała nam z bratem modlitwy do zeszytów. Powiedziała, że musimy je wyuczyć, bo wkrótce pójdziemy na egzamin, gdzie wszystko powinniśmy wiedzieć".

Wieczorami z dziećmi modliła się babcia. Pierwszą modlitwą, której nauczyły się, była modlitwa do Anioła Stróża.

Później babcia zaczęła brać wnuków ze sobą do kościoła. Niedługo po tym dziewczynka wraz z bratem poszła do Pierwszej Komunii. Odbyło się to latem w Farze lidzkiej.

W szkole mówiono, że Boga nie ma. Lecz surowych prześladowań wiary nie było: niektórzy nauczyciele zamykali oczy na pewne rzeczy, bo chyba sami byli wierzącymi.

„Wychowawca mojej klasy powiedziała w taki sposób: «Hucznie o tym nie mówię, ale w każdej rodzinie postępują tak, jak im się wydaje słusznym. A to, co muszę przeczytać wam podczas godziny informacyjnej, przeczytam. I tyle»".

Siostry zaprosiły do siebie

Kiedy dorastał młodszy brat, było oficjalnie zezwolono uczyć dzieci religii. Dziewczynie polecono prowadzenie młodszego brata na katechezę, gdyż chodzić trzeba było daleko. Po jego Komunii na naukę zaczęli uczęszczać razem. Przez pewien czas siostra zakonna zaprosiła dziewczynę do grupy marianek. Później do chóru. Jakoś udawało się wszystko łączyć.

„Pewnego razu siostra spytała mnie, czy chciałabym zostać jedną z nich. Poprosiłam o czas do zastanowienia się. Później mnie to zainteresowało i siostry zaczęły zapraszać mnie do siebie na modlitwę, czasem na obiad. Widziałam, jak toczy się ich życie, czym się zajmują. I czułam, że mi to wszystko podoba się. Z innej strony, zawsze marzyłam zostać nauczycielką. Podobało mi się sprawdzać zeszyty młodszego brata, poprawiać błędy. I pomyślałam, że gdy zostanę zakonnicą, także będę mogła uczyć, tylko nie pewnej nauki, lecz czegoś szczególnego..."

Dużo uczyłam się, żeby uczyć

Jak to często się zdarza, rodzice nie byli zachwyceni wyborem córki. Lecz nie sprzeciwiali się. Jedynie dodali, że ona zawsze może powrócić.

„Po ukończeniu szkoły nie poszłam na żadne studia. W Grodnie już istniał Instytut Katechetyczny i siostry powiedziały, że jak przyjdę do nich, od razu skierują mnie tam".

Po trzech latach uczenia się w Instytucie dziewczynę wraz z innymi siostrami skierowano do Warszawy na Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego.

„Ze względu na główną pracę nie zawsze starczyło mi czasu na studia. Tego, czego mogłam, uczyłam się. A idąc na uniwersytet modliłam się do świętego Antoniego, żeby wyciągnąć „potrzebny" bilet. W taki sposób wspierał on mnie w ciągu 6 lat studiów. A jeszcze pomagały dusze czyśćcowe. Zawsze obiecywałam sobie: jeżeli zdam egzamin, pomodlę się za nie cały Różaniec. Więc każdego razu oddawałam to, o co prosiłam".


Katecheza jedną z najważniejszych posług

Starsze siostry przedłużyły studentkom formację. Śluby wieczyste złożyła 9 lat po pierwszych (zgodnie z prawem kanonicznym jest to maksymalnie dopuszczalny okres). To długo oczekiwane wydarzenie miało miejsce 24 czerwca 2006 roku w kościele św. Wacława w Wołkowysku.

Od tej pory siostra Karolina pracowała w Lidzie i Dziatłowie. Na dzień dzisiejszy już siódmy rok pracuje w Wołkowysku.

„Pewnego razu mieliśmy z młodzieżą wycieczkę poza miasto. Pokonaliśmy już 10 kilometrów. Wieczorem postanowiliśmy rozpalić ognisko, ale okazało się, że nie mamy zapałek. Niedaleko zauważyliśmy dom i postanowiliśmy poprosić zapałek u gospodarzy. Niestety budynek był niezamieszkały. Wtedy zaproponowałam młodym ludziom pomodlić się do świętego Antoniego. Później przeszliśmy po podwórku i odnaleźliśmy zapalniczkę. Byliśmy bardzo wdzięczni Bogu za troskę o nas. Takie momenty wzmacniają wiarę. Bóg uczy mnie ufać Jemu".

Angelina Pokaczajło

Ks. abp Tadeusz Kondrusiewicz



Jeden z najbardziej znanych teologów chrześcijańskich Tertulian mówił, że krew męczenników jest nasieniem chrześcijan. I to nasienie wydaje swe owoce.

Jednak zły nie śpi. W nowych warunkach wolności wyznania przeżywamy nowy kryzys. Przemęczoną i przemodloną wolność człowiek często wykorzystuje jako wolność od Boga. Zamiast życia wolnością dzieci Bożych żyje wolnością od prawa Bożego. Dlatego dzisiaj znowu powinniśmy bronić wiary oraz chrześcijańskich korzeni Europy, gdyż w zamian czasów wojowniczego ateizmu nadeszły czasy ateizmu materialistycznego i relatywizmu moralnego. Człowiek zapomina o tym, że Ewangelia jest nam dana nie dlatego, byśmy ją zmieniali, lecz żeby ona zmieniała nas.

Fragment homilii podczas Mszy św. w ramach sympozjum poświęconego Słudze Bożemu bp. Bolesławowi Słoskansowi



◆ *W hiszpańskiej Walencji miał miejsce wirtualny łańcuch modlitwy w intencji powołań. Jego uczestnicy zobowiązali się do półgodzinnej modlitwy każdego dnia do 26 kwietnia. Autorem inicjatywy został Ośrodek Poradnictwa Powołaniowego Jana Pawła II w Walencji. Celem było przygotowanie do Światowego Dnia Modlitwy o Powołania, który miał miejsce 26 kwietnia. Łańcuch modlitwy zakończył się Mszą, którą w niedzielę odprawił kard. Antonio Canizares.*

◆ *We Włoszech zamordowano 55-letniego ks. Lanfranco Rossiego. Jego ciało znaleźli przypadkowi turyści. Początkowo podejrzewano nieszczęśliwy wypadek, jednak okazało sie, że kapłan zginął od uderzenia w głowę. Policja prowadzi śledztwo. Ks. Rossi był powszechnie znany i szanowany, dlatego, że był autorem książek teologicznych oraz był związany ze wspólnotą „Budowniczowie modlitwy" propagującą medytację chrześcijańską.*

◆ *Abp Paul Richard Gallagher, sekretarz ds. relacji Stolicy Apostolskiej z Państwami, udzielił wywiadu katolickiemu dziennikowi „Avvenire" w związku z coraz bardziej dramatyczną sytuacją na Bliskim Wschodzie. Szef watykańskiej dyplomacji wyjaśnił stanowisko Stolicy Apostolskiej i powiedział, że rozwiązania problemów wielu państw zmagających się z fundamentalizmem nie można powierzyć jedynie działaniom militarnym, że „dopuszczalne jest powstrzymanie agresji na drodze działań wielostronnych i proporcjonalnego użycia siły". Jednocześnie wskazał, że nad najlepszymi środkami prowadzącymi do tego celu powinna zastanowić się wspólnota międzynarodowa.*

◆ *W Pakistanie dwóch młodych muzułmanów z Lahaur w jeden z piątów w drodze do meczetu zatrzymało 14-letniego Pakistańczyka. Zapytali go, czy jest chrześcijaninem. Kiedy chłopak potwierdził, że jest chrześcijaninem, został pobity, a następnie podpalony. Chłopiec znalazł się w szpitalu, ponad 55 procent powierzchni jego ciała zostało poparzone. Pomogli mu ludzie mieszkający na ulicy, którą uciekał. Udało im się ugasić ogień i uratować życie chłopca. Nuaman z poważnymi oparzeniami został odwieziony do szpitala, w którym jednak zmarł.*

◆ *We Włoszech chory na raka 38 letni Salwatore Mellone przyjął święcenia kapłańskie w Barletta. Jak podaje religion.ORF.at, wcześniej do niego zadzwonił Papież Franciszek, który poprosił m.in. o tym, aby jego pierwszą kapłańską modlitwą była modlitwa za Ojca Świętego. Salwatore Mellone wstąpił do seminarium w 2011 r., a w następnym roku wykryto u niego raka. Miejscowy biskup jednak zgodził się na to, aby zmniejszyć czas przygotowania z 6 do 4 lat, aby kleryk zdążył przyjąć święcenia kapłańskie.*

sedmitza.ru; gosc.pl; Radio Watykańskie; niedziela.pl

Ks. Jan Romanowski

Niezapomniane chwile pielgrzymki do Rzymu


zdjęcie: catholic.by

Radość ze spotkania z Papieżem

Pielgrzymka seminarzystów, wykładowców i kapłanów diecezji Grodzieńskiej do Wiecznego Miasta rozpoczęła się 10 kwietnia. Jej uczestnicy zwiedzili główne bazyliki rzymskie oraz miejsca związane z życiem Apostołów i świętych, zanosząc dziękczynienie Bogu za 25 lat działalności seminarium.

Centralnym punktem pielgrzymki był dzień 15 kwietnia, kiedy to pielgrzymi z Grodna uczestniczyli w audiencji z Papieżem Franciszkiem. Papież przywitał przełożonych i alumnów Wyższego Seminarium Duchownego w Grodnie obecnych na audiencji generalnej na placu św. Piotra w ramach swojej pielgrzymki do Rzymu.

Po spotkaniu z Papieżem i wspólnym zdjęciu pielgrzymi zwiedzili Muzea Watykańskie, gdzie mogli bliżej zapoznać się z historią Stolicy Apostolskiej i papiestwa oraz głębiej poczuć Kościół Powszechny. W tym samym dniu uczestniczyli także we Mszy Świętej w kaplicy domu generalnego Kongregacji Sióstr Zmartwychwstania Pana Naszego Jezusa Chrystusa (zmartwychwstanek) w Rzymie. Miejsce to zostało wybrane nieprzypadkowo. Kongregacja była założona przez Celinę i Jadwigę Borzęckich, matkę i córkę, w Rzymie w 1891 roku.

Mszy św. w kaplicy przewodniczył biskup grodzieński Aleksander Kaszkiewicz, który podziękował wspólnocie sióstr za zaproszenie i wyraz wielkiego szacunku do Kościoła na Białorusi. *„Dzisiaj szliśmy z tymi, który tworzą wspólnotę seminaryjną w Grodnie, podobnie jak dwaj uczniowie śpieszyli do Emaus, żeby spotkać Pana Zmartwychwstałego"* – powiedział hierarcha.

W homilii biskup pomocniczy Diecezji Józef Staniewski zachęcił obecnych być prawdziwymi świadkami Chrystusa Zmartwychwstałego. *„Obecnie przeżywamy okres Zmartwychwstania naszego Pana. Wyruszyliśmy w pielgrzymkę naszej wiary, żeby podążać za tą prawdą, że Chrystus zmartwychwstał* – zaznaczył hierarcha. – *Idąc w naszej pielgrzymce, zatrzymujemy się na krótko we wszystkich tych miejscach, gdzie wcześniej mieszkali wielcy święci, którzy spotkali Zmartwychwstałego, i staramy się, żeby przez naszą postawę i życie codzienne inni też mieli możliwość spotkania z Nim".*

16 kwietnia, podczas kolejnego dnia zwiedzenia Wiecznego Miasta, biskupów Diecezji, przełożonych i alumnów seminarium grodzieńskiego przywitał sekretarz stanu Papieża Franciszka kardynał Pietro Parolin. Spotkanie z hierarchą odbyło się w Bazylice św. Piotra.

Kardynał Parolin w rozmowie z pielgrzymami z Grodna przypomniał swoją wizytę na Białorusi w marcu, dokonaną na zaproszenie państwa białoruskiego. Hierarcha podkreślił, że pozostał pod wrażeniem świadectwa wiary ludu wiernego Kościoła katolickiego na Białorusi i jego oddania się Bogu.

„W mojej pamięci pozostaje spotkanie w Mińsku, gdzie miałem możliwość spotkać niektórych z was. Cieszę się, że teraz wy przybyliście do miejsca pochowania Apostołów, dlatego życzę wam dobrego przebywania w Rzymie. Mam nadzieję, że ta pielgrzymka przyczyni się do waszego dobrego przygotowania do kapłaństwa. Podczas swojej wizyty na Białoruś widziałem mocną wiarę u ludzi, która nadal wzrasta. Jest to bardzo potrzebne także dla przyszłych kapłanów. Życzę każdemu z was, żeby w swojej duchowej pielgrzymce doszliście do kapłaństwa, a przede wszystkim, żebyście stali kapłanami wiary, pełnymi życia, radości i entuzjazmu" – powiedział kardynał.

Wspominając spotkanie z Papieżem, sekretarz stanu zaznaczył: *„Wierzę, że spotkanie z Papieżem Franciszkiem będzie dla was umocnieniem. Dzisiaj, kiedy będziecie uczestniczyć we Mszy św. w Bazylice św. Piotra, pamiętajcie w swoich modlitwach o Ojcu Świętym".*

Na koniec spotkania kardynał udzielił pielgrzymom z Białorusi błogosławieństwa i przekazał różańce na pamiątkę. Po spotkaniu z sekretarzem stanu Stolicy Apostolskiej kardynałem Pietro Parolin pielgrzymi wzięli udział we Mszy św. w Bazylice św. Piotra, której przewodniczył biskup pomocniczy diecezji Grodzieńskiej Józef Staniewski.

Także w tym dniu seminarzyści zwiedzili budynek Radia Watykańskiego w Rzymie, gdzie się zapoznali z historią Radia i szczególnie z jego redakcją białoruską. Cały następny dzień był poświęcony zwiedzaniu Rzymu.

„Radość ze spotkania z Papieżem oraz radość po nawiedzeniu świętych miejsc, związanych z tymi, którzy spróbowali zmienić oblicze tej ziemi, tego świata, którzy usłyszeli głos Boży, poszli za Panem i zostali świadkami Chrystusa Zmartwychwstałego, – wszystko to pozostawi widzialny ślad w życiu naszych seminarzystów, przygotowujących się do kapłaństwa i szukających dróg i dobrych przykładów swojego przyszłego życia, by jak najlepiej realizować drogę do świętości. Można z pewnością powiedzieć, że osiągnęliśmy kulminację naszej pielgrzymki – niezapomniane spotkanie z Papieżem, który także udzielił nam apostolskiego błogosławieństwa. Wierzę, że ta wielka łaska i zawierzenie będzie pomocą dla naszych alumnów na kolejne lata przygotowania do kapłaństwa Chrystusowego".

Ks. Roman Raczko,
Rektor Wyższego Seminarium Duchownego w Grodnie

W rozmowie z catholic.by ordynariusz grodzieński Aleksander Kaszkiewicz, który przebywał w Rzymie wraz ze wspólnotą seminaryjną, zaznaczył: *„Jesteśmy szczęśliwi, że dzięki Opatrzności Bożej mogliśmy przyjechać do Wiecznego Miasta. Tutaj przy grobach św. Piotra i św. Jana Pawła II chcemy dziękować za dar powołania i 25 lat istnienia naszego seminarium, które przygotowało już 200 kapłanów".*

„Myślę, że słowa skierowane przez Ojca Świętego Franciszka do naszych seminarzystów, żeby z radością i ofiarnością służyli Chrystusowi Zmartwychwstałemu, a także słowa sekretarza stanu kardynała Pietro Parolin, który zachęcił alumnów do bycia kapłanami wiary, pełnymi życia, radości i entuzjazmu, będą do końca życia towarzyszyć naszym seminarzystom i prowadzić ich po drogach kapłaństwa. Właśnie tacy kapłani są dziś potrzebni: wierni i całkowicie oddani sprawie Bożej!" – dodał biskup.

Ordynariusz grodzieński wyraził nadzieję, że pielgrzymka *„przyczyni się do tego, żeby seminarzyści podobnie jak dzisiaj są zachwyceni pięknem tego, co zobaczyli w Rzymie, później każdego dnia byli zachwyceni pięknem życia w kapłaństwie".*

17 kwietnia seminarzyści, profesorowie seminarium oraz kapłani Diecezji opuścili Wieczne Miasto. Na ich drodze był Asyż, gdzie bliżej zapoznali się z życiem św. Franciszka, oraz dużo innych miejsc, związanych z życiem Apostołów i świętych. Pielgrzymka skończyła się Mszą św. w sanktuarium Najświętszej Maryi Panny w Częstochowie, gdzie w kaplicy cudownego obrazu seminarzyści dziękowali Matce Bożej za opiekę nad ich uczelnią.

Alumni WSD w Grodnie są niezmiernie wdzięczni każdemu, kto się przyczynił do tego, że pielgrzymka ta stała się możliwa, szczególnie ordynariuszowi grodzieńskiemu i biskupowi pomocniczemu Diecezji, wykładowcom seminarium na czele z księdzem rektorem Romanem Raczką oraz wszystkim ludziom dobrej woli.

Źródło: catholic.by


zdjęcie: catholic.by

Spotkanie z kard. Pietro Parolin, sekretarzem stanu Stolicy Apostolskiej

V DIECEZJALNY DZIEŃ DZIECKA

ZAPRASZAMY DZIECI NASZEJ DIECEZJI DO "KRAINY RADOŚCI"

1 CZERWCA 2015 ROKU
GRODNO

"CHCĘ BYĆ MISJONARZEM RADOŚCI!"

Z wielką radością pragniemy poinformować, iż 1 czerwca 2015 roku w Grodnie (par. Niepokalanego Poczęcia NMP, os. Południowy) odbędzie się V Diecezjalny Dzień Dziecka. Pragniemy z tym zaproszeniem dotrzeć do każdego dziecka naszej diecezji indywidualnie.

Czuj się, Młody Przyjacielu, już teraz zaproszony, aby wziąć udział w tym święcie. Przyjedź do „Krainy radości", aby doświadczyć prawdziwej, chrześcijańskiej radości i powrócić do swojego domu i szkoły jako inny człowiek, z uśmiechem na twarzy.

Hasło tegorocznego Diecezjalnego Dnia Dziecka – „Chcę być misjonarzem radości!" – niech rozbrzmiewa w tym dniu spotkania z Bogiem, jak również z Twoimi rówieśnikami. Gwarantujemy juz dzisiaj cały zestaw atrakcji w duchu apostolskim: modlitwa, Eucharystia pod przewodnictwem księdza biskupa, rozrywka, dobra zabawa, muzyka, gry, konkursy, jak również inscenizacja teatralna, a na koniec miła niespodzianka.

Na już tradycyjny Dzień Dziecka szczególnie zapraszamy dzieci pierwszokomunijne. Niech to spotkanie będzie dla Was dziękczynieniem za dar Eucharystii. Podzielcie się swoją radością z innymi!

Niech na tym spotkaniu nie zabraknie również Liturgicznej Służby Ołtarza – ministrantów. Wojownicy Pana, czekamy na Was!

Kochane Dzieci wraz ze swoimi Katechetami i Rodzicami! Liczymy na Waszą obecność, przyjmijcie z radością to zaproszenie! Zapraszamy również do współtworzenia tego naszego pięknego dzieła. Dzieci mają możliwość wykazać swoje zdolności muzyczne, teatralne, artystyczne itd. Wystarczy zadzwonić, zaproponować i zgłosić udział, występ, propozycję, wykazać chęć współpracy.

Aha, mamy jeszcze jedną prośbę do Ciebie, nasz drogi Mały Przyjacielu: pomódl się o dobrą pogodę, aby Pan Bóg dał nam piękne słoneczko!

Kontakty do współpracy:
e-mail: sakralna@op.pl;
(8-044)46-06-140 (Velcom), (8-029)78-40-572 (MTS)

Z pozdrowieniami w Chrystusie Panu,
ks. Jerzy Martinowicz, odpowiedzialny za DDD

Planowany program spotkania:

Od godz. 9.00 – **zjazd dzieci i śniadanie;**
10.30 – **uroczyste otwarcie V Jubileuszowego Diecezjalnego Dnia Dziecka;**
14.00 – **obiad;**
Ok. 16.00 – **Msza św. pod przewodnictwem księdza biskupa;**
18.00 – **rozesłanie małych misjonarzy w świat. Zakończenie.**

Bardziej szczegółowy program będzie podany nieco później.

Czy wolno katolikowi wierzyć w sny?

• *ciąg dalszy z poprzedniego numeru*

„Nie zwracajcie uwagi na wasze sny, jakie śnicie" (Jr 29, 8). To zdanie z Księgi Jeremiasza ma w Biblii wiele sformułowań pokrewnych. „Słyszałem – czytamy parę stron wcześniej – to, co mówią prorocy, którzy prorokują fałszywie w Moim imieniu: «Miałem sen, miałem sen!» Dokądże będzie tak w sercu proroków, przepowiadających kłamliwie i przepowiadających złudy swego własnego serca? Zmierzają ku temu, by przez sny swoje, które jeden drugiemu opowiada, poszło w niepamięć Moje imię u Mojego ludu. (...) Oto się zwrócę przeciw tym, którzy prorokują sny kłamliwe – wyrocznia Pana – opowiadają je i zwodzą Mój lud kłamstwami i chełpliwością" (Jr 23, 25–27. 32).

Przypomnijmy jeszcze bardzo jednoznaczną wypowiedź Księgi Syracha: „Mąż głupi miewa czcze i zwodnicze nadzieje, a marzenia senne uskrzydlają bezrozumnych. Podobny do chwytającego cień i goniącego wiatr jest ten, kto się opiera na marzeniach sennych. (...) Poza wypadkiem, gdy Najwyższy przysyła je jako swoje nawiedzenie, nie przykładaj do nich serca! Marzenia senne bardzo wielu w błąd wprowadziły, którzy zawierzywszy im upadli" (Syr 34, 1–6).

Zauważmy, że w tekście powyższym znajduje się również werset: „poza wypadkiem, gdy Najwyższy przysyła je jako swoje nawiedzenie". Osobiście nie mam wątpliwości, że to z łaski Bożej otrzymał we śnie od swojego zmarłego ojca wezwanie do nawrócenia ów człowiek, o którym wspomniałem na początku. Było to z łaski Bożej, nawet gdyby ów sen spowodowały mechanizmy czysto naturalne.

A jeśli przesłanie snu nie harmonizuje tak ewidentnie z wiarą, czy wolno nam takim snem się nie przejmować? Czy wolno z góry wykluczać, że nie pochodzi on od Najwyższego?

Prorok Daniel, wezwany do wyjaśnienia snu, poprosił o czas na modlitwę i zabiegał o to, żeby również inni modlili się o światło dla niego (por. Dn 2, 16–23). Również Józef Egipski bardzo jasno wiedział o tym, że skoro niektóre sny pochodzą od Boga, to również „wytłumaczenia należą do Boga" (Rdz 40, 8; por. 41, 16). Inaczej mówiąc, nawet jeśli jakieś sny pochodzą od Boga, to ich przesłanie należy – w wierze, modlitwie i w jedności z Kościołem – sprawdzać na jawie.

Jako przykład właściwej postawy wobec snu z przesłaniem – w tym przypadku z przesłaniem religijnym – przytoczę opis snu, jaki dziewięć lat przed nawróceniem swojego syna Augustyna miała święta Monika: „Śniło się jej mianowicie, że stoi na drewnianej belce do mierzenia, a oto kroczy ku niej młodzieniec jaśniejący i uśmiecha się do niej radośnie, chociaż ona była przygnębiona i smutna. Zapytał ją, dlaczego tak się smuci i każdego dnia tyle łez wylewa. Gdy odpowiedziała, że nad zgubą moją płacze, kazał jej, żeby była spokojna i żeby przypatrzyła się uważnie: niech zobaczy, że gdzie jest ona, tam i ja jestem. Gdy spojrzała, zobaczyła, że stoję przy niej na tej samej belce. (...) Gdy mi opowiedziała widzenie, a ja próbowałem interpretować je tak, jakoby nie powinna nie tracić nadziei, że to ona kiedyś stanie się tym, czym ja byłem – odparła natychmiast, bez żadnego wahania: «Nie! On nie powiedział mi: Gdzie on, tam i ty; lecz przeciwnie: Gdzie ty, tam i on»" (Święty Augustyn, Wyznania, 3,11).


„Son Jakuba", Muzeum Watykańskie

Gdyby wskutek tego snu Monika przestała się modlić o nawrócenie swojego syna, znaczyłoby to, że ulega sennym mrzonkom. Jednak ona nie tylko nadal usilnie się modliła za swego syna, ale modliła się jeszcze mocniej. Sen ten wzmocnił w niej nadzieję, że przecież w końcu Pan Jezus odnajdzie jej Augustyna. Modliła się wytrwale i cierpliwie jeszcze przez następnych dziewięć lat, jakie upłynęły od tego snu. I doczekała się nawrócenia syna. Sen okazał się ważną pomocą w jej trudnej walce o duszę syna. Dlatego wolno domyślać się, że naprawdę pochodził od Boga.

O. Jacek Salij OP,
z książki „Praca nad wiarą"

Z PRASY KATOLICKIEJ

fronda.pl

Powstanie biblioteka J. Ratzingera – Benedykta XVI

Biblioteka zostanie otwarta we wrześniu w Watykanie.

Księgozbiór liczy na razie tysiąc pozycji w różnych językach. W dużej mierze są one darem samego Papieża.

Otwarcie biblioteki zostało ogłoszone podczas prezentacji książki pt. „Benedykt XVI. Sługa Boga i ludzi" (Benedetto XVI. Servo di Dio e degli uomini). Zawiera ona refleksje uczniów i współpracowników Papieża Seniora z okazji 10. rocznicy wyboru na Stolicę Piotrową.

wiara.pl

Przygotowania do „Nocy kościołów"

W tym roku odbędzie się ona w różnych krajach Europy 29 maja. W wydarzeniu weźmie udział kilka tysięcy świątyń.

Tego dnia wiele kościołów będzie otwartych w nocy, a w niektórych będzie można zobaczyć miejsca zwykle niedostępne dla zwiedzających. Poza możliwością nawiedzenia świątyń i modlitwy w ich wnętrzu zaplanowane zostaną również rozmaite wydarzenia kulturalne, koncerty, spektakle teatralne, wystawy czy spotkania z ciekawymi ludźmi.

Tegorocznym hasłem przedsięwzięcia będą słowa z Psalmu 139: „Sama ciemność nie będzie ciemna dla Ciebie, a noc jak dzień zajaśnieje: mrok jest dla Ciebie jak światło" (Ps 139, 12).

eKai.pl

170. rocznica ewangelizacji Kościoła w Gabonie

Do autentycznego i odważnego głoszenia Chrystusa na wzór pierwszych ewangelizatorów wezwał Papież Franciszek Kościół w Gabonie. Obchodzi on właśnie 170. rocznicę ewangelizacji.

W swym przesłaniu Papież położył nacisk na konieczność budowania prawdziwej jedności i braterskiej współpracy w Kościele Gabonu. Przypomniał, że jest on „rodziną Bożą", i co za tym idzie, nie może ulegać jakimkolwiek wpływom plemiennym czy etnicznym, które stoją w sprzeczności do Ewangelii.

Franciszek przypomniał o wielkim zaangażowaniu świeckich w działalność duszpasterską, zachęcając do lepszej formacji nie tylko lokalnego duchowieństwa, ale i laikatu.

Kinga Krasicka

Jubileuszowy koncert chóru „Calasanz”

19 kwietnia w Szczuczynie w Rejonowym Domu Kultury odbył się koncert poświęcony 10-leciu istnienia młodzieżowego chóru kościelnego „Calasanz”. Wydarzenie to było prawdziwym świętem dla wszystkich mieszkańców miasta.



2005–2015 lata to nie tylko lata istnienia chóru, lecz także nieodrywna część życia parafii szczuczyńskiej pod wezwaniem św. Teresy z Avila. Kierownikiem muzycznym i prawdziwym przyjacielem chóru jest Ludmiła Kozłowa. Duchowymi przewodnikami są ojcowie pijarzy, którzy posługują w parafii. Dzięki wspólnej pracy tych ludzi, chęci i aktywności uczestnic chóru, Szczuczyn otrzymał prawdziwe święto dla duszy.

Podczas koncertu jubileuszowego teraźniejsze uczestnice chóru oraz ci, którzy od początków jego istnienia byli częścią tej rodziny, otrzymali prezenty.

Do dnia modlitwy za ofiary katastrofy w Czernobylu

Wolontariusze dziecięcego projektu „Aniołowie dobra” Katolickiej Organizacji Charytatywnej „Caritas” diecezji Grodzieńskiej zorganizowali wystawę rysunku dziecięcego poświęconą dniu modlitw za ofiary katastrofy w Czernobylu.



26 kwietnia przypada 29. rocznica katastrofy w Czernobylu. Cel wystawy – przybliżyć współczesnym ludziom znaczenie tej wielkiej tragedii, która zabrała życie lub zdrowie wielu osób, oraz zachęcić wszystkich ludzi dobrej woli do modlitwy w intencji ofiar tragedii.

Rysunki małych pacjentów oddziału ortopedyczno-traumatologicznego Obwodowego Szpitala Dziecięcego w Grodnie, narysowane całą duszą i z czystym sercem, pokazują okropności przeżytego niemal 30 lat temu.

Wystawę można obejrzeć pod adresem: Grodno, ul. Dzierżyńskiego 91 (budynek „Caritas”). Czas pracy: od 15.00 do 17.00.

Wierni Lidy przyjęli sakrament Bierzmowania

W parafii Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny podczas Mszy św. młodzież i osoby starsze przyjęli sakrament Bierzmowania z rąk ks. biskupa Aleksandra Kaszkiewicza.



Wraz z biskupem na uroczystość przybyli wykładowca Wyższego Seminarium Duchownego w Grodnie ks. Roman Kotlimowski, który wygłosił homilię, a także ks. Włodzimierz Hulaj, proboszcz lidzkiej Fary.

36 parafian w ciągu roku starannie przygotowali się do tego wydarzenia. Proboszcz parafii ks. Jan Osipowicz ofiarnie im w tym pomagał. Każdą niedzielę grupa zbierała się na katechezę i wspólną modlitwę.

Uroczystość upiększył swym śpiewem chór „Kresowiacy”.

Dziękujcie Panu, bo jest dobry

W Niedzielę Miłosierdzia Bożego w sanktuarium Jezusa Frasobliwego w Rosi zostały ofiarowane 4 wota dziękczynne.

Wotum po łacinie oznacza złożenie hołdu. W kościele katolickim wotum to symboliczny przedmiot ofiarowany w pewnej intencji, wieszany przede wszystkim na ołtarzu lub obrazie. Jest on wyrazem wdzięczności wierzących za otrzymane łaski i cuda. Już od 400 lat w świątyni parafialnej w Rosi znajdują się liczne wota od wiernych jako świadectwo wdzięczności Miłosiernemu Bogu. Więc kontynuując tradycję przodków parafianie uroczyście wnieśli dziękczynne wota od czterech osób. Te wota będą zawieszone przy cudownej figurze Jezusa Frasobliwego.

„Pragniemy, aby stało się tradycją każdego roku w uroczystość Miłosierdzia Bożego składanie znaku wdzięczności za otrzymane łaski do stóp Jezusa Frasobliwego” – mówią parafianie.

OGŁOSZENIA

Zapraszamy w pieszą pielgrzymkę matek do sanktuarium w Kopciówce

3 maja odbędzie się kolejna pielgrzymka do sanktuarium Matki Bożej Jasnogórskiej Cierpliwie Słuchającej na Wzgórzu Nadziei w Kopciówce. Pielgrzymka z Grodna organizuje się z okazji obchodów w Diecezji Dnia Matki, dlatego szczególnie zachęcamy wziąć udział w pielgrzymce wszystkich matek, aby prosić u Matki Najświętszej opieki dla swoich rodzin.

Program:

7.00 – Msza św. w kościele Matki Bożej Anielskiej *(franciszkański)*;
8.00 – początek pielgrzymki;
12.00 – powitanie pielgrzymów na Wzgórzu Nadziei w Kopciówce;
12.00 –13.00 – odpoczynek i herbata;
13.00 – Koronka do Miłosierdzia Bożego;
13.15 – konferencja;
14.00 – Droga Krzyżowa;
15.00 – Msza św.;
16.30 – zakończenie pielgrzymki i odjazd autobusami do Grodna.

„Caritas” zaprasza na wypoczynek

Jak co roku, organizujemy wypoczynek dla dzieci z rodzin biednych, niepełnych oraz zaniedbanych, których nie stać na wyjazd gdziekolwiek poza miejsce zamieszkania. Będą to tzw. „Wakacje z Bogiem”, które się odbędą w ośrodku wypoczynkowym w Niecieczy (powiat Lidzki). Wypoczynek organizuje się dla dzieci w wieku od 7 do 12 lat.

Terminy turnusów:
08.06.2015 – 21.06.2015
24.06.2015 – 07.07.2015
10.07.2015 – 23.07.2015
27.07.2015 – 09.08.2015
12.08.2015 – 25.08.2015

*Uprzejmie prosimy o zgłoszenie dzieci do księdza proboszcza parafii. Listy dzieci z parafii składać na adres „Caritas”: ul. K. Marksa 4, 230025, Grodno, tel. **75-34-12**, fax **75-34-12**, e-mail: caritasgrodno@yandex.ru*

Prosimy o przestrzeganie granicy wiekowej. Rozpoczęcie turnusów o godz. 12.00, zakończenie o godz. 14.00.

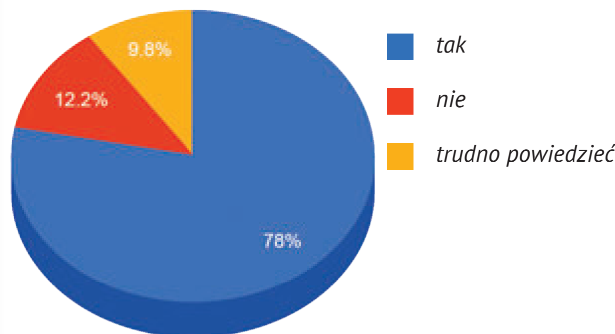
Zapraszamy na rekolekcje ignacjańskie

Rekolekcje (pierwszy tydzień) z o. Józefem Augustynem SJ odbędą się 21–27 czerwca 2015 roku w Nowogródku w domu sióstr nazaretanek. Ćwiczenia duchowe odbywają się w ścisłym milczeniu, każdego dnia rozmowy z kierownikiem duchowym.

Rejestracja do 31 maja. Otrzymać bardziej szczegółową informację i zarejestrować się można u ks. Tadeusza Krisztopika pod numerem: (+37529)637-55-14, (+37533)637-29-02 lub przez pocztę elektroniczną: kstad@tut.by.

Zapraszamy do udziału osób świeckich, sióstr zakonnych oraz kapłanów.

WYNIKI SONDY



W kolejnej sondzie zaproponowaliśmy Czytelnikom, by odpowiedzieli, czy w swoich codziennych rozmowach poruszają tematy dotyczące Boga, Kościoła, religii itp. Większość respondentów odpowiedziała, że rozmawia na tematy religijne w pracy lub na uczelni. Ale są także tacy, którzy nie dotykają tematów religijnych w swoim codziennym środowisku.

Wyniki sondy komentuje ks. Paweł Sołobuda, redaktor naczelny.

KOMENTARZ EKSPERTA



Ks. Paweł Sołobuda

Wyniki kolejnej sondy dają, jak myślę, wiele do zamyślenia, przede wszystkim duszpasterzom. Bardzo ważne jest tłumaczyć naszym wiernym, że tematy religijne powinny być podejmowane nie tylko na terytorium kościelnym, ale przede wszystkim tam, gdzie człowiek świecki jest na co dzień, a gdzie kapłan nie może dojść. Religijna rozmowa świadczy o naszym rozwoju duchowym. Oczywiście treść samej rozmowy powinna być nie plotkami parafialnymi, lecz głoszeniem Dobrej Nowiny. Moim zdaniem nasz kraj potrzebuje dzisiaj właśnie takich ludzi – głosicieli Ewangelii.

W modlitwie wspominamy zmarłych duszpasterzy:

4 maja 1967 r. – ks. Jan Winazendis, *prob. Nacza;*
7 maja 1944 r. – ks. Jarosław Wojdag, *prob. Lipniszki;*
7 maja 1996 r. – ks. infułat Stanisław Kuczyński, *wik. gen., I rektor WSD w Grodnie;*
12 maja 1977 r. – ks. Klemens Piwowarun, *prob. Wasiliszki;*
13 maja 1948 r. – ks. Walerian Holak, *prob. Oszmiana.*

Podczas przygotowania wiadomości wykorzystano strony internetowe: ***grodnensis.by, catholic.by***



Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Z radością witam Was na placówce młodzieżowej „Na skrzyżowaniu". Życzę wszystkim słonecznego nastroju i natchnienia na każdy dzień. Niech wszystko się uda!

Dzisiaj z Wami zastanowimy się nad kulturą obojętności, przedwczesną śmiercią i bohaterstwem. Poznamy, kto „wyrównuje" dusze i dlaczego trzeba umieć przesuwać strzałki na siebie.

Naprzód z Bogiem!


Angelina Pokaczajło

Wzruszyć duszę jak poduszkę

CYTAT Z BIBLII:
„A ponieważ wzmoże się nieprawość, oziębnie miłość wielu" (Mt 24, 12)

Pewnego razu uczniowie spytali Jezusa, kiedy przyjdzie koniec świata. On wymienił mnóstwo nieszczęść, które czekają na ludzkość. Ostatnią była nieprawość. I dodał: „Lecz kto wytrwa do końca, ten będzie zbawiony" (Mt 24, 13).

INTENCJA MIESIĄCA:
abyśmy, odrzucając kulturę obojętności, mogli zajmować się cierpieniami bliźniego, a szczególnie chorych i ubogich

Papież Franciszek zawołuje wszystkich katolików świata modlić się o czułość i wrażliwość serc. Widocznie, że świat dzisiaj tego szczególnie potrzebuje.

PRZEDMIOT ROZWAŻAŃ MIESIĄCA:
obojętność

Znany rosyjski pisarz Anton Czechow pewnego razu powiedział, że obojętność jest paraliżem duszy, przedwczesną śmiercią. I tak faktycznie jest: dusza żyje doświadczeniami, uczuciami, emocjami. Jeżeli nie będziemy podlewać kwiatów, one oczywiście uwiędną. Tak też i dusza zaczyna gasnąć. Wraz z obojętnością przychodzi znieczulenie i nieuważność.

Zastanówmy się, czy nie trafiamy w sidła złego, który „wyrównuje" dusze? Czy nie nakładamy maskę obojętności, kiedy jest to nam wygodnie?

CEL MIESIĄCA:
wzruszyć duszę jak poduszkę

Chyba nie jeden z Was lubi wzruszać przed snem poduszkę. Wtedy staje się bardziej miękką i bardziej wygodną. Proponuję wzruszyć duszę! Pozwólmy jej naturalnie reagować, nie zważając na zasady społeczne i ogólnie przyjęte normy. Nie musicie wątpić! Będzie to poprawny krok naprzeciw sobie.

Jak to uczynić? Patrzcie „sprawę miesiąca".

SPRAWA MIESIĄCA:
przesuwać strzałki na siebie

Proponuję Wam niezwykłą akupunkturę. Przed każdym uczynkiem lub wypowiedzeniem warto się zastanowić: „A jeśli ze mną tak?". Nie pomylę się, gdy powiem, że ta myśl pozbawiłaby świat wielu nieszczęść.

PIOSENKA MIESIĄCA:
„Obojętność", G.O.N.G.

Wykonawca śpiewa o tym, że obojętność to sucha ziemia. „Obojętność mnie zjada" – najważniejsze słowa refrenu. „Jest to wojna! Życie jedno! Obojętność zabija! Ale wiem, że ziemię zbawi tylko miłość!". Na końcu piosenki autor stawia wykrzyknik: „Obojętność nie dla ciebie!"

KSIĄŻKA MIESIĄCA:
"O Eucharystii. Rozważania majowe", ks. Franciszek Grudniok



Książka nie jest duża, wygodnie ją nosić ze sobą. W wydaniu są umieszczone rozważania na każdy dzień w dwu językach: polskim i białoruskim. Po każdym rozważaniu – modlitwa.

„Rozważania, ułożone przez znanego polskiego publicystę religijnego ks. Franciszka Grudnioka, zostały wzięte z książki «Pan idzie z nieba: refleksje nad życiem chrześcijańskim» (Bytom, 1997). Mogą być wykorzystane w kościołach i kaplicach podczas nabożeństw paraliturgicznych pod przewodnictwem kapłana, podczas wspólnej modlitwy grupy wiernych oraz dla prywatnego czytania i rozważania" – jest napisane w słowie wstępnym bpa Antoniego Dziemianki.

OSOBA MIESIĄCA:
święta Joanna d'Arc



Joanna urodzona około 1411 r. w rodzinie zubożałych dworzan we francuskiej wsi Domremy. Nigdy nie uczyła się w szkole, dlatego nie umiała ani czytać, ani pisać. Wykonywała zwykłe obowiązki domowe.

Joanna była pobożną dziewczyną. W wieku 13 lat po raz pierwszy, jak sama wspomina, usłyszała głosy św. Michała Archanioła, św. Katarzyny Aleksandryjskiej i, jak jest uważane, św. Małgorzaty Antiocheńskiej. Od nich dziewczyna dowiedziała się o smutnej sytuacji na swojej Ojczyźnie oraz o roli, którą wyznaczył dla niej Bóg. To właśnie jej należało usunąć oblężenie Orleanu, wprowadzić delfina na tron i wypędzić najeźdźców z królestwa. Trwała wojna stuletnia.

Z głęboką wiarą 17-letnia dziewczyna przybyła do króla i ogłosiła, że została posłana niebem dla zbawienia kraju. Król zwątpił, lecz po przeprowadzeniu licznych sprawdzianów przyznaczył Joannę głównodowodzącą. Otrzymała ona także zezwolenie na noszenie ubrań męskich i nałożyła zbroję. Głos z nieba powiedział, gdzie jest zakopany miecz, poznaczony pięciorna krzyżami. Na swojej pochodni dziewczyna umieściła obraz Jezusa i Maryi.

W 1429 r. Joana z małym oddziałem wyzwoliła Orlean, po czym zaczęto ją nazywać „Dziewicą Orleańską". Dziewczyna przyniosła swojemu krajowi dużo zwycięstw, na jej zawołanie został koronowany król Francji. Ale z przyczyny intryg pałacowych Joannę zdradzono i została ona uwięziona przez wrogów.

Rozpoczął się proces sądowy. Zarzucano jej stosunki z szatanem. Podczas procesu wyjaśniono, że oskarżyć Joanne nie będzie łatwo, gdyż dziewczyna okazywała męstwo i pewność, obchodząc liczne pułapki. Sąd skręcił na inną drogę: zarzucił dziewczynie noszenie męskiego ubrania. Wbrew normom sądu kościelnego, odmówiono Joannie napisania apelacji Papieżowi. Została spalona żywcem 30 maja 1431 r. na placu Rynku Starego w Rouen.

Po wojnie stuletniej, która się skończyła zwycięstwem Francji, dobre imię Joanny d'Arc zostało przywrócone. Beatyfikował ją Papież Pius X w 1909 r. Kanonizował w 1920 r. Papież Benedykt XV. Kościół wspomina Świętą 30 maja.

Do których świętych zwracać się ze szczególną prośbą o wstawiennictwo w maju?

Św. Zygmunt (2 maja), św. Florian (4 maja), św. Irena (5 maja), św. Ludmiła (7 maja), św. Mateusz (14 maja), św. Zofia (15 maja), św. Andrzej (16 maja), św. Rita (22 maja), św. Filip (26 maja), św. Augustyn (27 maja), św. Joanna (30 maja).

Wszystkie uwagi i propozycje piszcie na adres redakcji lub na adres elektroniczny autora rubryki
pokachailo.lina@gmail.com.



25 lat szczególnego życia

7 maja 1990 roku w wyniku wypadku drogowego zostałem inwalidą I grupy.

Niemal 25 lat na wózku inwalidzkim. Maj 1990 roku stał się dla mnie fatalny. Nieszczęny wypadek zabrał mi możliwość chodzenia. Zaczęło się nowe odliczenie czasu. Musiałem na nowo rozpocząć życie – szczególne. Wspominam tamte lata i z przerażeniem myślę o tym, co musieliśmy przeżyć – ja i moi bliscy. Głównie wspierali rodzice i żona Nadzieja, a córeczka będąc niemowlęciem została bodźcem mojego życia.

Pierwsze pół roku byłem całkowicie unieruchomiony. Wtedy nawet samodzielnie usiąść na łóżku było dla mnie wyczynem podobnym do lotów kosmicznych. Kosztowało mi to niesamowitego wysiłku. Miałem ciężkie treningi fizyczne i wierzyłem w Boga. Zrozumiałem wtedy, że wysiłek i wiara zawsze wydają dobre owoce. Jeżeli nie od razu, to po pewnym czasie.

Celem wielu ludzi są dzisiaj pieniądze, pieniądze i jeszcze raz pieniądze. Jednak można być bogaczem, będąc biednym wewnątrz, kiedy serce i sumienie już od dawna śpią. Kiedy problemem dla mnie było kupowanie butów dla córki do przedszkola, mogłem się modlić za ludzi ciężko chorych i widziałem rezultat. W tym życiu zawsze coś odzyskujemy, coś tracimy. Wtedy prosiłem Pana o moc, by doczekać się tej pory, jak córka pójdzie do szkoły, oraz o to, by pozostawić po sobie pamięć. Teraz marzę dożyć do szkoły wnuka.

Ludzi niewierzących niemal nie istnieje. Są ludzie niereligijni. Ktoś wierzy w Boga, ktoś – w siłę przyrody, jeszcze ktoś – w wyższy umysł energetyczny. Ale faktycznie to wszystko można nazwać jednym słowem – Pan Bóg.

Często myślałem o tym, dlaczego żyją niewidomi, niechodzący, nierozumni. Wreszcie olśniła mnie myśl: żeby ludzie zdrowi zastanowili się, że widzieć, chodzić, miłować to jest dar Boży, a nie osiągnięcie człowieka.

W ciągu 25 lat mojego szczególnego życia wiele razy musiałem boleśnie upaść, i pierwszym, kto podawał mi rękę, był Bóg. Dziękuję Ci, Panie, za to, że zawsze jesteś ze mną! Chwała Tobie!
Dziękuję także wszystkim ludziom, którzy pomagali i pomagają mi w tej trudnej sytuacji.
Niech Pan błogosławi Wam wszystkim!

Z szacunkiem, Edward Sauk




Ks. Jan Romanowski

Jak długo po spowiedzi można przystępować do Komunii Świętej?

W Pismie Świętym możemy przeczytać takie słowa: „Jeżeli nie będziecie spożywali Ciała Syna Człowieczego i nie będziecie pili Krwi Jego, nie będziecie mieli życia w sobie. Kto spożywa moje Ciało i pije moją Krew, ma życie wieczne, a Ja go wskrzeszę w dniu ostatecznym. Kto spożywa moje Ciało i Krew moją pije, trwa we Mnie, a Ja w nim. Jak Mnie posłał żyjący Ojciec, a Ja żyję przez Ojca, tak i ten, kto Mnie spożywa, będzie żył przeze Mnie" (J 6, 53–57).

Ten fragment ukazuje nam ważność posilania się Ciałem Chrystusowym. Przede wszystkim dlatego, że przyjęcie Chrystusa w postaci Chleba jest możliwością posiadania „życia w sobie", a także zadatkiem życia wiecznego i wskrzeszenia w dniu ostatecznym. I jako chrześcijanie powinniśmy uświadamiać sobie ważność i wartość przyjmowania Ciała Chrystusowego w Komunii św. Tylko powstaje nieraz pytanie, jak często to robić i jak długo po przystąpieniu do sakramentu Spowiedzi świętej?

Przykazanie kościelne oraz Kodeks Prawa Kanonicznego podają, że każdy wierny po przyjęciu Najświętszej Eucharystii po raz pierwszy ma obowiązek przyjmować ją przynajmniej raz w roku (por. KPK 920). Podobnie i Katechizm Kościoła Katolickiego zachęca do tego, aby wierni przyjmowali zawsze Komunię świętą, gdy uczestniczą w sprawowaniu Eucharystii. Zobowiązując ich do tego przynajmniej raz w roku, szczególnie w Okresie Wielkanocnym. Jednak z drugiej strony Kościół zaleca przyjmowanie Najświętszej Eucharystii w niedziele i dni świąteczne lub częściej, nawet codziennie (por. KKK 1389).

A więc z tego wynika, że nie trzeba być minimalistą w sprawie przyjmowania Ciała Chrystusowego, a posilać się Chlebem Eucharystycznym nawet każdego dnia. Czynić to może każdy, kto nie popełnił od ostatniej spowiedzi grzechu ciężkiego. Sama Komunia św. ma moc gładzenia grzechów powszednich, a więc to znaczy, że nie jest nakazane chodzić do spowiedzi co parę dni, aby przyjąć Komunie św., z każdym grzechem lekkim. Grzechy powszednie gładzi wzbudzony żal za grzechy, dlatego na początku każdej Mszy św. odmawiamy spowiedź powszechną, i wtedy prosimy o przebaczenie grzechów powszednich. Jednak trzeba pamiętać, że grzechy te trzeba wyznać na najbliższej spowiedzi. Z drugiej strony ci, którzy pragną coraz bardziej rozwijać swą więź z Chrystusem, mogą przystępować do spowiedzi św. co najmniej raz na dwa tygodnie, jak to praktykuje się np. u osób duchownych i konsekrowanych. Ważnym jednak jest pamiętać o tym, aby nie trwać zbyt długo w grzechach lekkich. Dlatego Kościół nieraz zaleca spowiadanie się z nich mniej więcej raz na miesiąc.

Sakrament spowiedzi jest nieraz porównywany do sprzątania mieszkania. Można to robić raz lub dwa na tydzień, raz na miesiąc, raz na rok albo na kilka lat. Ale jeżeli dla nas ważną sprawą jest czystość naszej duszy, trwały i żywy kontakt z Jezusem, należy o to troszczyć się i dbać jak najlepiej.

Klejnoty Matki Bożej

Wiosna nabrzmiała już słońcem. Majowe dni i wieczory pełne były zapachów i niezliczonych dźwięków. Naokoło spośród traw, drzew i krzewów dochodziły bzyczenia, ćwierkania i przekomarzania. Naprawdę przyjemnie było wygrzewać się i spacerować podziwiając kolorowy świat. Ale kto nie wsłuchiwał się uważnie w wiosenne odgłosy i nie obserwował wnikliwie roślin, nie wiedział, że pomiędzy nimi toczyły się brzydkie kłótnie. Na łące polne róże, które wyglądały delikatnie i uroczo, pokrzykiwały skrzeczącymi głosami na inne, mniej okazałe kwiaty:

– Rozsuńcie się! Nie widzicie, że ktoś nadchodzi, żeby nas podziwiać?

– Aha! Akurat! – piskliwie zakrzyczały niezapominajki. – To my jesteśmy bohaterkami maja! To nami się zachwycają!

– Dobra, dobra. Gadajcie sobie co chcecie, a i tak najważniejsze na łące jesteśmy my – burknęły rozmaite zioła, których kwiaty rozsiewały słodki miodowy zapach.

Po chwili do awantury przyłączyły się bujne trawy, a nawet chwasty, które ustroiły się w strzępiaste różowe czuprynki. Tymczasem widoczna z daleka postać stanęła na łące. Właściwie trudno powiedzieć, że stanęła. Raczej delikatnie przesunęła się nad ziemią wypatrując czegoś pośród rozgorączkowanych roślin. Wreszcie wzrok jej padł na drobniutkie białe kwiatki ledwo widoczne pośród przepychu innych kwiatów i ziół. Delikatnie musnęła je dłonią i zagarnąwszy w błękitną chustę, odpłynęła w stronę błyszczącego w oddali lustra wody. Był to rozległy zielonooki staw, na którym kołysały się przepyszne kaczeńce i lilie wodne. To one tu wszystkimi rządziły. Inne rośliny posłusznie wypełniały ich polecenia, bo były po prostu mniej okazałe i dlatego bardzo nieśmiałe. Zamiast więc stawać w zawody z tymi, którymi zachwycali się artyści i zakochane pary, wolały sobie po cichutku rosnąć. Tak jak te malutkie roślinki kołyszące się tuż przy brzegu. Wyciągały spomiędzy rzęsy wodnej niepozorne łebki, żeby pochwycić życiodajny promień słońca. Tylko ono było dla nich ważne.

– Jest piękne i dobre – zwykły mawiać – żyjemy tylko dzięki niemu.

– Macie słuszność. Dlatego umieszczę was bliżej niego – postać, która uważnie przysłuchiwała się wszystkiemu, co działo się na świecie, przeniosła malutkie wodne roślinki w zagłębienie swojej błękitnej chusty. Następnie rozejrzała się po okolicy i ruszyła w stronę domku z czerwonym dachem. Przystanęła za świeżo pomalowanym płotem i omiotła wzrokiem przydomowy ogródek. A tam akurat odbywała się rewia mody. Na klombach przechadzały się bratki prezentując swoje niezwykłe stroje. Żadne kwiaty nie mogły pochwalić się tak wieloma odcieniami, kolorami i gatunkami wytwornych materii. Nie miały ani tylu aksamitnych fioletowych i bordowych kubraczków ze złotymi guziczkami, ani liliowobłękitnych zwiewnych sukien, ani białych sportowych wdzianek z granatowymi wypustkami. Na pobliskich rabatkach stokrotki z szafirkami demonstrowały plażowe sukienki, a narcyzy i żonkile wykwintne garnitury. W zacienionej części ogródka, tam gdzie zwykle utrzymywała się wilgoć, trwała natomiast parada najmodniejszych zapachów. Rozsiewały tu swoje słodkie aromaty bzy, konwalie i groszek pachnący. Trudno było się zdecydować, czy bardziej podziwiać ogrodowe piękności, czy ulec unoszącej się wokół woni naturalnych perfum. Delikatna postać, która obserwowała ogród nie miała jednak żadnych wątpliwości. Pochyliła się i odgarnęła rosnące pod płotem zielsko. Jej jasnym oczom ukazała się kępka pomarańczowych kwiatuszków wtulonych pomiędzy seledynowe listki. Pachniały miodem i wyglądały jak kawałki bursztynu.

– Wy też – powiedziała śpiewnym głosem postać i ukryła je w fałdach swojej chusty.

Nazajutrz mieszkańcy wioski podążali do kapliczki z figurą Maryi stojącej na wzgórzu. Kobiety i dziewczynki niosły naręcza najpiękniejszych kwiatów i ziół, z których zamierzały upleść wieniec dla Matki Bożej. Mężczyźni i chłopcy szli nieco z tyłu prowadząc księdza, który miał poświęcić tę nowo wybudowaną kapliczkę. Kiedy pochód zatrzymał się przed bielonymi kolumienkami, wszystkich opanowało zdumienie. Od figury bił bowiem niezwykły blask. Dopiero po chwili ludzie dostrzegli jego źródło. Oto na głowie Najświętszej Maryi Panny lśniła cudowna korona wysadzana perłami, szmaragdami i bursztynami. Skąd mógł wziąć się tak drogocenny klejnot na Jej skroniach?

– Ależ to nie korona, to wieniec upleciony z białych kwiatków łąkowych i żółtych ogrodowych – zakrzyknęła mała dziewczynka klaszcząc w ręce. – A tam pomiędzy nimi są seledynowe kuleczki, rosnące na brzegu naszego stawu – śmiało się radośnie dziecko.

Rzeczywiście, dopiero teraz dorośli popatrzyli na Maryję oczami dziewczynki. I przekonali się, że Matka Boża najbardziej kocha to, co niewidoczne dla ich oczu.

– Tak, to prawda, w Jej koronie prawdziwymi klejnotami są pokora, skromność i posłuszeństwo – powiedział ksiądz rozpoczynając nabożeństwo.

EP

Porozmawiajmy...

Co ci przypominają rozmowy kwiatów na łące?

Jakie znasz rośliny wodne?

Czy wszystkie kwiaty w ogrodzie są jednakowo ważne?

Dlaczego Matka Boża wybrała właśnie te, a nie inne kwiatki?

Jak myślisz, co Panu Bogu w człowieku może się najbardziej podobać?

Z głębi serca

Jego Ekscelencji Księdzu Biskupowi Aleksandrowi Kaszkiewiczowi z okazji Imienin z całego serca życzymy wszystkich łask Bożych, obfitych darów Ducha Świętego na każdy dzień, nieustannej opieki św. Patrona oraz wszystkiego, co najlepsze. Niech plany i zamiary realizują się, a Matka Boża nieustannie wspiera na drodze do Pana.

Redakcja „Słowa Życia”

Jego Ekscelencji Księdzu Biskupowi Kazimierzowi Wielikosielcowi z okazji Urodzin składamy wiązankę najpiękniejszych życzeń: mocnego zdrowia, pogody ducha na każdy dzień, radości i optymizmu, nieustanności w posłudze pasterskiej, a także dobrych ludzi obok. Niech Bóg miłosierny nieustannie błogosławi Ekscelencję!

Redakcja „Słowa Życia”

Jego Ekscelencji Księdzu Biskupowi Aleksandrowi Kaszkiewiczowi z okazji Imienin składamy najserdeczniejsze życzenia zdrowia na długie lata, potrzebnych sił dla realizacji zamiarów, optymizmu oraz jak najwięcej otwartych i szczerych serc na drodze życia. Niech Jezus Chrystus napełnia Ekscelencję swoją mocą i radością w każdym dniu.

Ze szczerą modlitwą Witalij i Alicja Woronowowie ze Smorgoń

Czcigodnemu Księdzu Proboszczowi Janowi Rusznickiemu z okazji Świąt Wielkanocnych z całego serca życzymy wszelkich łask od Chrystusa Zmartwychwstałego. Niechaj każdy Twój dzień będzie napełniony Bożym błogosławieństwem, światłem Ducha Świętego i opieką Matki Najświętszej. Niech nieszczęścia Cię omijają, a radość, szczęście i spokój zawsze mieszkają w Twym sercu. Szczęść Boże!

Parafianie z Korobczyc

Czcigodnemu Księdzu Aleksandrowi Lebiedziewiczowi z okazji Imienin składamy moc najserdeczniejszych życzeń: Bożego błogosławieństwa na każdy dzień posługi duszpasterskiej, mocnego zdrowia na długie lata, sił i cierpliwości. Niech za pomocą Boga i dobrych ludzi spełniają się Twe plany i nadziei, Twa droga kapłańska będzie oświecona promieniami miłosierdzia Bożego, a uśmiech dobroci nigdy nie gaśnie na Twojej twarzy. Szczerze dziękujemy rodzicom za syna kapłana. Pamiętamy o Tobie w swoich modlitwach do Matki Bożej.

Z szacunkiem Kółka Różańcowe z par. św. Władysława w Sobotnikach

Czcigodnemu Księdzu Aleksandrowi Lebiedziewiczowi z okazji Imienin z całego serca życzymy mocnego zdrowia, radości, niegasnącego zapału w szczerej i oddanej posłudze Bogu i ludziom, dużo radosnych chwil w tym wspaniałym dniu i w ciągu całego życia.

III Zakon św. Franciszka z par. Sobotniki

Czcigodnemu Księdzu Proboszczowi Wiktorowi Zacharzewskiemu z okazji Urodzin składamy moc najserdeczniejszych życzeń. Niech wszystkie zamiary się spełniają, pokój mieszka w Twoim sercu, z twarzy nigdy nie schodzi uśmiech, a każda chwila życia będzie napełniona Bożym światłem, miłością i miłosierdziem. Szczęść Boże!

Rodziny Siemiernik Janiny, Mikułko Ludmiły i Siemiernik Zofii

Czcigodnemu Księdzu Jerzemu Martinowiczowi z okazji Imienin życzymy: niech Pan Bóg obdarza Cię mocnym zdrowiem, Najświętsza Maryja Panna ma w swojej opiece, a św. Patron nieustannie wyprasza dla Ciebie u Pana potrzebne dary i pomaga w każdej potrzebie. Owocnej pracy i spełnienia marzeń!

Wierni ze w. Wincuki

Czcigodnemu Księdzu Proboszczowi Walentynowi Chwiedukowi z okazji Urodzin składamy wiązankę najpiękniejszych życzeń: mocnego zdrowia, szczęścia, pomyślności w pracy duszpasterskiej oraz opieki Matki Bożej Częstochowskiej na długie lata życia. Niech Bóg miłosierny obdarza Cię swoimi łaskami, a Twoich rodziców – zdrowiem w dzięknczynieniu za syna kapłana.

Z modlitwą wierni z Mociewicz

Kochanemu Księdzu Jerzemu Biegańskiemu z okazji Imienin życzymy mocnego zdrowia, szczęścia i radości, pomyślności w pracy duszpasterskiej oraz opieki Matki Bożej Nieustającej Pomocy na każdy dzień.

Krewni

Czcigodnemu Księdzu Proboszczowi Jerzemu Żegarinowi z okazji Imienin składamy wiązankę najpiękniejszych życzeń. Niech każdy Twój dzień będzie szczęśliwy i błogosławiony, obok będą życzliwi ludzie, a w sercu króluje pokój. Niech dobry Bóg obdarza Cię swoimi hojnymi łaskami na każdy dzień, a Matka Najświętsza i św. Patron nieustannie się Tobą opiekują.

Parafianie z Nowogródka

Czcigodnym Księżom Aleksandrowi Bakłażcowi i Aleksandrowi Sosnowskiemu z okazji Imienin z całego serca życzymy mocnego zdrowia, pomyślności w pracy kapłańskiej, codziennej radości, obfitych darów Ducha Świętego oraz Bożego błogosławieństwa na każdy dzień życia. Szczęść Boże!

Wierni z Nowogródka

Czcigodnemu Księdzu Proboszczowi Jerzemu Konopielce z okazji 10-lecia posługi duszpasterskiej w naszej parafii oraz dnia Imienin z szacunkiem i wdzięcznością składamy najserdeczniejsze życzenia długich lat życia w dobrym zdrowiu, optymizmu, sił i wytrwałości w kroczeniu drogą Chrystusowego kapłaństwa, niegasnącego zapału w służbie Bogu i ludziom, Bożego błogosławieństwa, darów Ducha Świętego, opieki Najświętszej Maryi Panny oraz pięknych owoców na niwie Pana. Dziękujemy za zrozumienie i cierpliwość, czułe i dobre serce, mądrość i życzliwość, za opiekę i troskę o nas i naszą świątynię, a także za umocnienie nas w wierze i miłości do Boga. Niech Bóg Wszechmogący oświeca swoim światłem każdy dzień Twojej pracy kapłańskiej. Szczęść Boże!

Wdzięczni wierni z par. Mścibów

Czcigodnemu Księdzu Proboszczowi Aleksandrowi Romanowskiemu składamy najserdeczniejsze życzenia z okazji dnia Imienin. Niech życie z wiarą, nadzieją i miłością przyniesie błogosławieństwo Boże. Niech w życiu dopisze zdrowie i radość, a Matka Najświętsza, patronka naszej parafii, ma Księdza w opiece na co dzień.

Rada parafialna oraz wierni

Czcigodnemu Księdzu Proboszczowi Wiktorowi Zacharzewskiemu z okazji Urodzin z całego serca życzymy wszelkich łask Bożych: mocnego zdrowia na długie lata, pogody ducha, pomyślności w pracy duszpasterskiej, sił i wytrwałości na każdy dzień oraz nieustannej radości. Niech Matka Najświętsza nieustannie się opiekuje, a Duch Święty obdarza swoimi obfitymi darami.

Wierni z par. Rohotna

Czcigodnemu Księdzu Aleksandrowi Romanowskiemu z okazji Imienin z całego serca życzymy szczęścia, radości na każdy dzień życia, wytrwałości w posłudze kapłańskiej, mocnego zdrowia i tylko życzliwych ludzi obok. Niech św. Patron zawsze się opiekuje i zanosi swoje modły za Ciebie przed tron Boży.

Z pamięcią w modlitwie członkowie Apostolskiego Dzieła Pomocy dla Czyśćca z Południowego

Czcigodnemu Ojcu Stanisławowi Sadowskiemu z okazji Imienin, Urodzin oraz kolejnej rocznicy święceń kapłańskich przesyłamy serdeczne życzenia. Niech Matka Boża otacza Cię nieustanną opieką, a miłosierny Bóg wynagradza miłością i światłem, by Twoja droga była szczęśliwa i błogosławiona, a każdy dzień – jasny, ciepły i radosny. Mocnego zdrowia, cierpliwości, sił i wytrwałości w posłudze na rzecz Boga i ludzi. Z całego serca dziękujemy za szczerą modlitwę i ofiarną pracę w naszej parafii.

Wdzięczni parafianie z Porozowa

Czcigodnemu Księdzu Proboszczowi Wiktorowi Zacharzewskiemu z okazji Urodzin składamy najserdeczniejsze życzenia. Niech dobry Bóg obdarza Cię wszelkimi łaskami, a św. Patron modli się za Ciebie przed tronem Bożym. Niech Twe marzenia się spełniają, uśmiech zawsze upiększa Twą twarz, a obok będą dobrzy ludzie. Niech praca na rzecz Boga i ludzi przynosi obfite owoce, Anioł Stróż pomaga w niełatwej posłudze, a Bóg szczerze odwdzięczy rodzicom za syna kapłana.

Byli parafianie ze w. Mociewicze

Czcigodnemu Księdzu Stanisławowi Pytelowi z okazji Imienin składamy wiązankę najpiękniejszych życzeń: dobrego zdrowia, optymizmu, pomyślności w pracy duszpasterskiej oraz tylko życzliwych ludzi obok. Niech wszelkie nieszczęścia Cię omijają, a z twarzy nigdy nie schodzi radosny uśmiech. Szczęść Boże!

Z modlitwą członkowie Apostolskiego Dzieła Pomocy dla Czyśćca z Wasiliszek

Szanownym Paniom: Jadwidze Olszewskiej, Janinie Małyszko, Jadwidze Matys i Janinie Gołowacz z okazji Urodzin z całego serca życzymy wszelkich łask Bożych na każdy dzień: mocnego zdrowia, pogody ducha, nieustannej radości, szczęścia i życzliwości od ludzi obok. Niech każdy Wasz dzień będzie błogosławiony.

III Zakon św. Franciszka i Kółka Żywego Różańca z par. Teolin

Szanownym Wiktorii, Dmitrijowi i Leonidowi Ganczyc z okazji Urodzin przesyłamy moc najpiękniejszych życzeń: mocnego zdrowia, codziennej radości, niezachwianej nadziei, mocnej wiary, szczęścia oraz Bożego błogosławieństwa na każdy dzień życia. Szczęść Boże!

Rodzina Krzywickich

Czcigodnym Księżom Stanisławowi Krawczence i Stanisławowi Ługowskiemu z okazji Imienin z całego serca życzymy mocnego zdrowia na długie lata, radosnych dni w pracy duszpasterskiej, dużo sił, mocnej wiary i błogosławieństwa Bożego.

Z modlitwą Witalij i Alicja Woronowowie ze Smorgoń

Czcigodnej Siostrze Marianie Oleszczyk z okazji Imienin składamy najserdeczniejsze życzenia dobrego zdrowia, pogody ducha, uśmiechu i radości. Niech dobry Bóg Ci błogosławi, a Matka Boża i Jezus opiekują się Tobą, prowadzą drogą wiary i dodają zapału do pracy i dużo szczęścia.

Alicja i Witalij Woronowowie ze Smorgoń

Czcigodny Księże Stanisławie Łaban! Z okazji Imienin z całego serca życzymy, by Twoje życie było błogosławione, posługa kapłańska przynosiła obfite owoce, serce pełniło się radością i pokojem, a z twarzy nigdy nie schodził uśmiech. Życzymy także codziennej opieki Matki Bożej i św. Patrona oraz wszystkich darów Ducha Świętego na każdy dzień.

Z pamięcią modlitewną członkowie Apostolskiego Dzieła Pomocy dla Czyśćca z Bieniakoń

Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania i łączenia życzeń

Gazeta religijno - informacyjna Diecezji Grodzieńskiej **Słowo życia;** Red. naczelny **ks. Paweł Sołobuda;** założyciel: **Grodzieńska Diecezja Rzymskokatolicka**; rok założenia **1997**; cert. rej.: **№7162** Wydawca: **Kuria Diecezji Grodzieńskiej;**
Redakcja gazety: **Grodno 230025, ul. K. Marksa 4;** Ks. Jan Romanowski, Jerzy Ławysz, Helena Galczenia; tel. 152/ 756438; e-mail: **slowozycia@mail.grodno.by; http://www.slowo.grodnensis.by;**
Druk: **ГАУПП«Гродзенская друкарня»**, ЛП 02330/39 от 27.03.2014 г.; Grodno 230003, ul. Poligrafistów 4; nr zam. 2454; nakład: 7200; objętość gazety: 2 ark. druk.; jakość druku odpowiada jakości przedstawionych matryc; cena dowolna